

Bo mi Porembianka
„Obiecała gomby.

36.

Sakramácká była panna,
Co kochała Wengra,
Dawała mu gombulińki
Z tamty stróny wongła.

37.

U mej siwy klace
Podkówka kouace,
Nie kciała mnie Maryś,
Teráz za mnom płace.

38.

Zawcorajsy wiecór
Saflicek sie osuł;
Dziewcona płakała,
Jasinek sie ciesuł.

39.

Cárne uocka, biáte brwi,
Dej mi panno, bo mie mgli;

(Dokończenie nastąpi.)

A naści na, na na na,
Byś nie umar do rania.

40.

Kadyześ ty rysiu, bysiu
W stawie wodo piuł?
Kieby była nie Marysia,
Nie chyciła za róg bysia,
Toby sie był utopiuł.

41.

O, moja matusiu
Wydej mie za chuopa,
Bo já juz urosła,
Niby w polu kopa.

42.

O, moja matusiu
Nie wydej mie jeszce,
Kup mi kołysecko,
Pokołys mie jeszce.

Jábyk cy kupiła
I pokołysała,
Śmiáliby sie ludzie,
Zem cio nie wydała.

Szymon Gonet.

Rozmaitości.

Jaryneć. U Kolberga (Chełmskie II. 128) czytamy o djable, co następuje: »Znany jest u ludu pod wielorakimi nazwami: Czort, did'ko, bis, złoje, są to wogólności jego nazwy pospolite. Oprócz tego wymieniany jest Juda, kusiciel, który rozmaitymi sposobami ludzi tumani; Pustyj, taki djabeł, szo ne maje pary, wyprawiający ludziom psoty rozmaite, a najstarszy djabeł zowie sie Jaryneć i mieszka na wysokiej górze, z której daje zlecenie podwładnym sobie mniej-

szym djabłom, mieszkającym na wzgórzach i błotach.«

A na str. 150 tegoż dzieła znajdujemy: »Kobieta mająca ochotę zostać czarownicą, tj. zdobyć władzę dla drugich ludzi szkodliwą, a sobie korzyść przynoszącą i podług woli nią działać, musi najstarszemu djabłu (zwanemu Jaryneć) duszę swą zapisać. Czynność ta odbywa się na kijéskóhori (sic!) Tam do tej, która się na to podpisała, na znak przyjęcia dadzą zełenióju hałutoczku (sic!) Konopel. Taka kobieta nie umrze już swoją śmiercią i światy janioł po nią w godzinę zgonu nie przyjdzie.»

Ciekawi bardzo jesteśmy i prosimy Szan. Czytelników o wiadomość, czy jest jeszcze gdzieindziej znany djabeł, co nie ma pary i jak się nazywa? tudzież czy gdzie jeszcze u ludu ruskiego zowie się djabeł Jaryneć?

S. Matusiak.

Wystawa etnograficzna. Z inicjatywy komitetu pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej, powstała myśl urządzenia jeszcze w tym roku wystawy etnograficznej we Lwowie. Komitet, na którego czele stoi prof. Dr. Benedykt Dybowski jako przewodniczący, a wiceprezydent m. Lwowa Dr. Tadeusz Rutowski, Dr. Aleksander Lisiewicz i p. Helena Dąbcańska-Budzynowska jako zastępcy, krząta się już koło tej sprawy i ułożył tymczasowy zarys wystawy. Podług niego wystawa objąć ma następujące działy:

I. **Dział ogólny.** Mapy etnograficzne. Charakterystyczne okolice kraju. Portrety zasłużonych badaczy, jak Kolberga, Karłowicza, Matlakowskiego, K. Mokłowskiego, Chodakowskiego, Szembery i innych. Bibliografia i literatura ludoznawcza. Muzea i zbiory prywatne. Kwestyonariusze. Narzędzia do pomiarów i t. d.

Etnografia historyczna.

II. **Typy i ubiory.**

III. **Budownictwo.** Styl rodzimy w budownictwie. Typy chaty. Domy uboższych i majątniejszych włościan. Kosztorysy budowy. Postęp w budownictwie. Dom wzorowy. Zagroda. Sytuacyjne plany wsi. Domy ludowe i t. d.

IV. **Jak się lud żywi?**

V. **Stosunki ekonomiczne.** Rolnictwo. Przemysł domowy i t. d. Narzędzia pracy.

VI. **Kultura i oświata ludu.** Usiłowania oświatowe.

VII. **Sprzęty i zdobnictwo.**

VIII. **Przemysł artystyczny.** Użytkowanie motywów swojskich w stolarszczyźnie, drukarstwie, jubilerstwie i t. d.

IX. **Samopomoc społeczna.**

Odezwa, z której te szczegóły czerpiemy, kończy się słowami Karłowicza: »Materyał dla przyrodników, jak powiada Karłowicz, lekarzy, matematyków, prawników, jest wieczny i nieruchomy; mogą oni badać powoli, z pokolenia na pokolenie, licząc na to, że przyroda i człowiek byli i będą wieczne. Lecz ludoznawcom grunt codzień usuwa się z pod stóp; ocean postępu co chwila porywa i porywa i pochłania cząstkę brzegu, na którym spoczywają pamiątki i przeżytki przeszłości; nam przeto wielki pośpiech jest nakazany, czego dziś, jutro nie ocalimy, to na zawsze w otchłaniach utonie. Rażno więc i zgodnie pracujmy, bo wkrótce może być zapóźno».

Poszukiwania. Przystępując do wydawnictwa listów, mów i poezyi księcia Kazimierza-Nestora Sapiehy (generała artylerji Litewskiej i marszałka konfederacji Litewskiej; 1757—1798) zwracam się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy są w posiadaniu wymienionych lub innych pism Kazimierza-Nestora Sapiehy (lub mają w tym kierunku jakąkolwiek wiadomość) o łaskawe udzielenie mi o nich informacji.

Władysław ks. Sapieha.

Krasiczyn (Galicya).

Dodatek do Słownika Języka Polskiego Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego.

(Ciąg drugi).

(por. Lud 1908 str. 294—5).

11. **Bezkoniec.** »Więc ty im rzeknij, że żywot i słońce za-trzymał człowiek na włosie pędzlowym, jako na rzęsach ducha, że w bezkońce otchłani wziera spojrzeniem takowem«... C. Norwid, Wybór Poezyi w wydaniu Zrębowicza (Lwów 1908), str. 127. W Zesz. I., str. 124 jest tylko bezkończy.

12. **Chrzęt.** »Nowej zbroi chrzęty«, C. Norwid (l. c. 100). W Zesz. II., str. 304 tylko chrzęt.